

KS. MARIAN RUSECKI

POJĘCIE OBJAWIENIA W *DEI VERBUM*

1. WSPÓŁCZESNY KONTEKST RELEKTURY NAUKI O OBJAWIENIU

W tym roku mija 40. rocznica (18 XI 2005 r.) ogłoszenia dogmatycznej *Konstytucji o Objawieniu Bożym Dei verbum*. Dokument ten, najdłużej na auli soborowej przygotowywany i dyskutowany, rzucił nowe światło na teologiczne rozumienie objawienia, zwłaszcza w aspekcie jego znaczenia dla chrześcijaństwa jako religii, która zawdzięcza mu swoje istnienie i którym żyje. Wydaje się zatem wielce pożądane spojrzenie na osiągnięcia Soboru w kwestii objawienia z perspektywy czterdziestu lat. Wprawdzie publikacji na temat objawienia jest sporo, ale wiele wątków Konstytucji nie zostało wyczerpująco omówionych, przynajmniej w polskiej literaturze. Dlatego warto dokonać relektury pierwszego rozdziału konstytucji *Dei verbum*.

Objawienie leży bowiem u podstaw chrześcijańskiej wiary i – konsekwentnie – powstania całego chrześcijaństwa jako religii. Innymi słowy, gdyby nie było objawienia, nie byłoby chrześcijaństwa jako religii objawieniowobawczej. Jednak pojęcie objawienia nie odnosi się tylko do religii chrześcijańskiej – ma ono bowiem znaczenie uniwersalne (o czym jeszcze będzie mowa). Otóż, każda autentyczna religia musi się wywodzić z objawienia Bożego, czyli musi mieć objawieniową genezę, boskie, a nie ludzkie źródło¹.

W czasach nowożytnych, kiedy myślenie zdominowane było przez naturalizm, skrajny oświeceniowy racjonalizm, pozytywizm, scjentyzm filozoficzny i ideologiczny materializm (wyróżniający się w marksizmie-leninizmie, a w swoim czasie także stalinizmie), zakwestionowano całkowicie istnienie rzeczywistości nadprzyrodzonej, boskiej. Na skutek przyjętych założeń filozoficznych i ideolo-

¹ Zob. np. M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1989; tenże, *Religia*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I.S. Ledwoń, J. Mastej, Lublin – Kraków 2002, s. 1013-1027; tenże, *Chrześcijańska interpretacja genezy religii*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1987) z. 468, s. 234-252; tenże, *Naturalistyczne i ewolucjonistyczne teorie genezy religii*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1987) z. 468, s. 214-233.

gicznych, a także pod wpływem rozwoju nauk przyrodniczo-technicznych, zaczęto głosić, że wszystko ma swą naturalną genezę, a więc także religia czy religie. W poglądach nowożytności religia ma więc ludzką lub mityczną genezę. Twierdzono też, że religia jest sprzeczna z rozumem, badaniami i osiągnięciami naukowymi. Postrzegano ją jako wytwór bezkrytycznej, naiwnej wiary ludzi niewykształconych, nawet prostaków, w przeciwieństwie do „światopoglądu naukowego”, który miał cechować ludzi wykształconych, oświeconych światłem rozumu. Religia(-e) jawiła się jako ostoja ciemnoty, zacofania, wróg postępu i rozwoju, zwodzielka ludzi. W tym sensie religia(-e) byłaby swoistego rodzaju oszustwem, gdyż uczyłaby o rzekomym zbawieniu, które poza tym światem nie istnieje. Zbawienie eschatyczne jawiło się więc jako iluzoryczne².

Już w tym kontekście widać, jak ważna jest kwestia objawieniowej genezy religii. Dziś, tradycyjny pogląd lansowany przez apologetykę i teologię, według którego religią objawioną (a więc i zbawczą) jest jedynie chrześcijaństwo, zaś wszystkie inne religie są naturalne (a więc niezabawcze), jest nie do utrzymania. Jeśli rzeczywiście byłyby niezabawcze – brzmi zasadnicze pytanie sprowokowane tak postanowioną tezą – po co by więc istniały?³ Chrześcijańska teologia zdecydowanie odrzuca autosoteriologię, czyli przekonanie, że człowiek może zbawić sam siebie, jak to np. przyjmował marksizm, a w nieco innym sensie przyjmuje buddyzm.

Na potrzebę nowego przybliżenia soborowej nauki o objawieniu Bożym wskazują też: pluralistyczna teologia religii, nowe ruchy religijne i sekty (tak mocno krzewiące się we współczesnym świecie). Pluralistyczną teologię religii reprezentują: J. Hick, P. Knitter, R. Panikkar. Kwestionują oni pełnię objawienia w Jezusie Chrystusie oraz jedyność i powszechność zbawczą Chrystusa; przyjmują natomiast, że każda religia ma – niejako niezależnie od objawienia – swoich pośredników zbawienia, przy czym zwolennicy tych poglądów nie troszczą się – jak to czyni katolicka teologia fundamentalna – o uwierzytelnienie zrealizowania się Bożego objawienia w historii⁴. Tzw. nowe ruchy religijne budzą czasem wątpliwości, czy rzeczywiście prowadzą ku odnowie życia religijnego. Jeszcze poważniejszym pytaniem są zasady dialogu między religiami i wyznaniem. Niepokoją też wszelkie formy synkretyzmu religijnego, które z punktu widzenia teologii objawienia są nie do przyjęcia⁵. Jeszcze większe zamieszanie czynią sekty, odwołujące się już to do jakichś „objawień”, już to gnozy lub religii

² Rusecki, *Istota i geneza religii*, s. 158-162.

³ Zob. M. Rusecki, *Elementy zbawcze w religiach pozachrześcijańskich*, w: *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religijologicznej*, red. H. Zimoń, Lublin 2000, s. 531-562.

⁴ Szerzej o poglądach przedstawicieli pluralistycznej teologii religii zob. K. Kaucha, *Pluralistyczno-relatywistyczna teologia religii J. Hicka i P.F. Knittera*, w: *Chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, K. Pek, Lublin – Warszawa 1999, s. 123-135; M. Rusecki, *Chrześcijaństwo a religie. Analiza krytyczna*, w: *Chrześcijaństwo a religie*, s. 69-80.

⁵ Zob. P. Antes, *Synkretyzm religijny*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 1164-1165.

wschodnich; dokonują dowolnych manipulacji, co w ostateczności ma służyć nie tyle dobru zbawczemu człowieka, lecz ekonomicznym i hedonicznym zapotrzebowaniom ich założycieli. Z autentyczną religią nie mają one nic wspólnego. Sekciarze wykorzystują ignorancję, naiwność, bezideowość lub pustkę egzystencjalną wielu współczesnych ludzi, a zwłaszcza młodego pokolenia. Siła perswazji sekt jest czysto psychologiczna, a ideologia nie ma poparcia w faktach⁶. Oto kolejny powód, aby przybliżyć i pogłębiać katolicką naukę o Bożym objawieniu, która została zawarta w *Dei verbum*. Daje bowiem ona jasne podstawy do właściwego zrozumienia powyższych problemów, ich krytycznej oceny oraz odsłania uniwersalistyczne znaczenie Bożego objawienia.

Przed przystąpieniem do ukazania najbardziej znaczących wątków konstytucji *Dei verbum* Soboru Watykańskiego II, raz jeszcze warto wspomnieć, że konstytucja ta była jedną z najdłużej przygotowywanych i dyskutowanych w auli soborowej⁷. Nic dziwnego. Skoro zagadnienie objawienia jest tak istotne dla rzeczywistości religijnozabawczej, a jednocześnie złożone, wieloaspektowe i misteryjne, to istnieje realna trudność, aby wszystkie wątki wszechstronnie ująć i wyczerpująco opisać.

Nowość nauki soborowej od strony teologicznej (jeszcze bez szerszych implikacji) najłatwiej dostrzec na tle teologicznej doktryny przedsoborowej. Zazwyczaj objawienie Boże rozumiano jedynie intelektualnie. Zakres pojęcia ograniczano do słownego przekazania prawd o niedostępnym dla ludzkiego poznania świecie nadprzyrodzonym, które człowiek akceptuje w wierze. Oznacza to dodatkowo, że jedyną formą objawienia było słowo: słowo informujące, obwieszczające, pouczające. Objawienie i wiara jawiły się jedynie w płaszczyźnie języka, będącego środkiem komunikacji⁸. Owszem, ta forma objawienia jest zawsze aktualna, ale współczesna teologia uwzględnia obok niej inne formy objawienia się Boga.

2. OBJAWIENIE W ODWIECZNYM PLANIE BOGA

Misterium objawienia jest zawarte w odwiecznym planie Boga. Rzeczywistość ta nie pojawiła się przypadkowo w historii, nie została wymuszona przez

⁶ O sektach piszą m.in.: *Wspólnoty kościelne, niezależne grupy religijne, sekty. Na przykładzie Ameryki Łacińskiej*, red. O.D. Santagada, Warszawa 1995; A. Zwoliński, *Anatomia sekty*, Kraków 1996; B. Ferdek, *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem teologiczny*, Wrocław 1997; J. Urban, *Sekty*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 1082-1089.

⁷ O historii powstania *Dei verbum* zob. np. S. Grzybek, *Rys historyczny Konstytucji Dei verbum*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Bożym Objawieniu*, red. K. Wojtyła, S. Grzybek, E. Florkowski, W. Gnutek, J. Homerski, J. Kudasiewicz, W. Smereka, A. Kubiś, Kraków 1968, s. 13-30.

⁸ O intelektualistycznej koncepcji objawienia zob. M. Rusecki, *Możliwość pluralizmu w teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25(1978) z. 2, s. 31-54.

zdarzenia z pradziejów ludzkości, ale jest wynikiem odwiecznej woli Boga, Jego miłości.

Plan w znaczeniu semantycznym oznacza projekt, zamiar zrealizowania czegoś, co ma jakiś sens, co będzie służyło czemuś, komuś (mamy tu na uwadze plan pozytywny, a nie negatywny, np. plan zabójstwa kogoś, dokonania przestępstwa). Plan to przewidywanie tego, co ma nastąpić i będzie zrealizowane. O ile ludzki plan budowania czegoś może natrafić na nieprzewidywalne trudności (zwłaszcza w zakresie np. budowania równości i sprawiedliwości społecznej) lub na kontrpropozycje niwelujące konkretne plany, to w ekonomii Bożej jest to niemożliwe. Bóg w swoim zbawczym planie postanowił stworzyć świat, a w nim przede wszystkim człowieka, aby objawić mu swą miłość i wezwać do uczestnictwa w wewnątrztrynitarnym życiu Boga. Wyraźnie świadczy o tym zarówno *Wstęp do Konstytucji o Objawieniu Bożym*, jak i początek pierwszego rozdziału dokumentu (p. 2). Bóg przewidział upadek pierwszych ludzi i postanowił ich odkupić w Mesjaszu Pańskim, swoim posłanniku na świat. Bóg stopniowo ujawniał swój plan zbawienia – stosownie zresztą do swojej zbawczej pedagogii – który realizował w dziejach⁹. Najpełniej zbawczą ekonomię objawił Bóg w swoim Synu, w Nim w najdoskonalszy sposób ją zrealizował – o czym mówi św. Paweł w liście do Efezjan (1,3-14).

Pojęcie objawienia zostaje wyjaśnione w pierwszym rozdziale *Dei verbum*. Wyjaśnienie to jest krótkie, ale niezwykle bogate w treść. Tylko przy gruntownej i wszechstronnej analizie tekstu można wydobyć wszystkie wskazane aspekty pojęcia objawienia; można porównać je z ujęciami starszymi, oraz ukazać ich znaczenie nie tylko teoretyczne, ale też istotne dla praktyki chrześcijańskiego życia oraz uprawiania teologii. Ze zrozumiałych względów nie można przedstawić obszernych badań w krótkim artykule. Ograniczymy się dlatego do zwartej analizy najbardziej charakterystycznych punktów *Dei verbum*.

3. BÓG AUTOREM OBJAWIENIA

Już na początku dokumentu (p. 2) ojcowie soborowi podkreślają doniosłą prawdę: „Spodobało się Bogu w swojej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez

⁹ Historyczny charakter objawienia ujmują m.in.: R. Latourelle, *Théologie de la Révélation*, Bruges – Paris 1966; C. Geffré, *Najnowsze dzieje teologii fundamentalnej*, „Concilium” 1969 nr 6-10, s. 9-23; A. Darlap, *Fundamentaltheologie der Heilsgeschichte*, w: *Mysterium salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik*, hrsg. v. J. Feiner, M. Löhrer, Einsiedeln 1965, s. 3-151; A. Shorter, *Revelation and his Interpretation. Intruding Catholic Faith*, New York 1983.

Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18; 2P 1,4)”.

W tym zdaniu na uwagę zasługuje kilka ważnych stwierdzeń. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że objawienie pochodzi z wolnej inicjatywy Boga i nie zostało niczym wymuszone; ma nadprzyrodzoną genezę, a więc nie może być dziełem człowieka (na marginesie można dodać, że nie ma tzw. objawienia naturalnego; takie – jak zobaczymy poniżej – nie miałyby charakteru zbawczego). Następnie ojcowie soborowi pouczają, iż Bóg objawia siebie samego, co oznacza, że objawienie od strony podmiotu ma charakter osobowy, a nie rzeczowy. Jego podstawową treścią jest więc Bóg jako Osoba. Nie jest zespołem teoretycznych prawd o świecie nadprzyrodzonym, którego w inny sposób nie moglibyśmy poznać ani nie służy jedynie poszerzaniu naszej wiedzy. Jest ono skierowane do człowieka jako apel, wezwanie. Takie stwierdzenie implikuje dialogiczną strukturę objawienia i jego interpersonalny charakter¹⁰. Bóg objawia siebie i zbawcze tajemnice swej woli. Motywem manifestowania się Boga jest Jego odwieczna dobroć i mądrość. Objawienie ostatecznie jest dziełem Trójjedynego Boga: Ojciec najdoskonalej ujawnia się przez swoje odwieczne Słowo (Logos) – Syna, a jest ono dostępne człowiekowi dzięki udziałowi w nim Ducha Świętego. Tak więc objawienie ma charakter trynitarny – jest dziełem Ojca i Syna, i Ducha Świętego. W tym rozumieniu autorstwa objawienia jeszcze wyraźniejszy jest rys personalistyczny, gdyż Bóg Jedyń istnieje w trzech Osobach (hipostazach).

4. CZŁOWIEK ADRESATEM BOŻEGO OBJAWIENIA SIĘ

Bóg, manifestując swoje istnienie, zwraca się do człowieka, zapraszając go do dialogu z sobą. Bóg adresuje swój apel do człowieka jako partnera, a więc osoby stworzonej na Boży obraz i Boże podobieństwo. Człowiek istniejący na mocy aktu stwórczego jako osobowy podmiot został obdarzony przez Stwórcę rozumem i wolną wolą. Jest więc zdolny rozpoznać epifanijne znaki objawiającego się Boga i zająć postawę wobec zaproszenia go do niezwykłego dialogu, dodajmy: postawę wolną, a nie wymuszoną; mógł to zaproszenie przyjąć, ale też i odrzucić. W pierwszym przypadku podejmuje niezwykłą przygodę życia z Bo-

¹⁰ Personalistyczny charakter objawienia analizują m.in.: M. Rusecki, *Istota i geneza religii*; tenże, *Cud w myśli chrześcijańskiej*, Lublin 1991; tenże, *Cud w chrześcijaństwie*, Lublin 1996; tenże, *Wiarygodność chrześcijaństwa*, t. 1, *Z teorii teologii fundamentalnej*, Lublin 1994; R. Guardini, *Objawienie. Natura i formy Objawienia*, Warszawa 1957; R. Latourelle, *La révélation comme parole, témoignage et rencontre*, „Gregorianum” 43(1962), s. 39-54; A. Brunner, *Glaube und Erkenntnis*, München 1951; J. Mouroux, *Je crois en Toi*, Paris 1954.

giem, w drugim zaś zdaje się na tragizm swego istnienia, bez możliwości finalnego spełnienia się.

Konstytucja ujmuje Boże zaproszenie w głębokich słowach. Mówi bowiem, że niewidzialny Bóg objawia się człowiekowi z nadmiaru miłości (Bóg jest absolutną Miłością, a miłość jest zasadą wewnątrztrynitarnego zjednoczenia i zasadą życia Osób Boskich) i zaprasza człowieka do wiecznego udziału w niej. Konstytucja stwierdza, że Bóg zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć do niej. Bóg więc zaprasza człowieka (ludzi) do udziału w wiecznym życiu Boskim, do życia w Miłości, czyli w Bogu. W ten sposób człowiek może siebie spełnić, zrealizować wszystkie najgłębsze pragnienia swojej egzystencji, wyrastające z twórczego aktu powołania go do istnienia i uczestnictwa w Boskiej naturze. Równocześnie *Dei verbum* potwierdza podmiotowość osoby ludzkiej i jej godność, przypomina o wezwaniu do dialogu z Bogiem, Bytem wiecznym oraz o możliwości uczestnictwa w Jego istnieniu.

5. FORMY OBJAWIENIA

O formach objawienia konstytucja *Dei verbum* poucza krótko: „Ten plan objawienia [o którym była mowa – M. R.] urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę, oraz sprawy słownie wyrażane; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą”. Dalej czytamy: „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (p. 2).

Komentatorzy tego tekstu dostrzegają w nauce soboru dwie formy objawienia: dzieła i słowa Boże. Jak już wspominaliśmy, jest to znaczne poszerzenie tradycyjnej nauki o objawieniu, która redukowała objawienie jedynie do słowa komunikującego określone prawdy o Bogu. Taka koncepcja zaowocowała rozumieniem intelektualistycznym i zarazem statycznym.

Podkreślenie przez *Dei verbum*, że *revelatio Dei* dokonywało się także przez dzieła Boże w historii znacznie ubogaciło problematykę objawienia i zdynamizowało rzeczywistość rewelatywną. Objawienie to Bóg żywy – nie tylko mówiący do człowieka, ale i działający dla jego dobra (oczywiście nauka soborowa pod tym względem miała swoje antecedensy w teologii, zwłaszcza fundamentalnej, np. J. Mourou, R. Guardini, A. Brunner, C. Cirne-Lima, R. Latourelle, ale oficjalna nauka *Dei verbum* miała o wiele większe znaczenie¹¹).

¹¹ Niektórzy z tych autorów twórczo rozwijali naukę *Dei verbum* po zakończeniu Soboru Watykańskiego II.

Głębsza refleksja nad nauką *Dei verbum*, dokonana w świetle teologii biblijnej i patrystycznej oraz fenomenologii języka, szczególnie wyeksponowała osobową naturę słowa i działania Bożego. W Biblii słowo oznacza nie tylko werbalne wyrażenie myśli służące komunikacji, ale także to słowo Boże (*dābār Jahwe*). W najgłębszym więc sensie słowem Bożym jest Boży Syn, w którym Bóg Ojciec wypowiedział się ostatecznie¹². Fenomenologia religii, częściowo także psychologia religii, ustaliły, że w słowie wypowiada się cały człowiek, a tym samym objawia on swoje wnętrze partnerowi dialogu. Słowo może stać się narzędziem dialogu osób pod warunkiem, że przyjmą one w wierze zwiastowane sobie nawzajem orędzie. Wtedy nawiązuje się relacja międzyosobowa¹³. Stąd objawienie może być rozumiane jako dialog interpersonalny, w którym Bóg przemawia do człowieka, człowiek zaś odpowiada Bogu aktem wiary. Słowo wypowiedziane przez Boga (w Logosie) staje się czynem, dziełem: „Bóg rzekł” i „stało się”, jak czytamy w opisie stworzenia świata w Księdze Rodzaju, a co także potwierdza cudotwórcza działalność Jezusa Chrystusa. Sposób, w jaki konstytucja akcentuje ścisłą łączność słowa Bożego z Bożymi dziełami, stanowi cenny aspekt soborowego spojrzenia na objawienie. Słowa i czyny Boga nawzajem się dopełniają, objaśniają i na siebie wzajemnie wskazują oraz uzasadniają: słowo Boże jest słowem, aktem, energią lub mocą – przynosi skutki, których chciał Bóg; poprzez dzieła Bóg swoje objawienie wpisuje w historię – staje się ono dzięki temu konkretne. W historycznie określonych czynach mocy Bóg objawia się tu i teraz. Słowo objaśnia czyny i dzieła mocy Bożej, ukazuje ich znaczenie i sens, zaś dzieła wyrażają moc, mądrość, dobroć i miłość Boga oraz uwierzytelniają słowo Boże i wskazują na jego egzystencjalne znaczenie.

Jak już wspomniano, komentarze do *Dei verbum* zazwyczaj podkreślają dwie wyżej zaprezentowane formy objawienia. W teologii biblijnej i fundamentalnej (R. Latourelle, H. Waldenfels) mówi się także o trzeciej formie objawienia, a mianowicie teofanii¹⁴. Dotyczy ona przede wszystkim objawienia się Boga w Starym Testamencie. Wprawdzie konstytucja *Dei verbum* nie wymienia tej formy objawienia *expressis verbis*, ale moim zdaniem można ją z soborowego nauczania wyczytać; zyskuje ona szczególne znaczenie choćby w stwierdzeniu, że objawienie Boże w pełni się zrealizowało w osobie Jezusa Chrystusa. To On jest Epifanem Boga – Teofanem.

¹² Szerzej zob. U. Szwarz, *Słowo Boże*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 1106-1114.

¹³ Por. M. Rusecki, *Wierze moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku*, Katowice 1988, s. 80-93; tenże, *Objawienie Boże wezwaniem do zbawczego dialogu*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 54-56; Y.M. Congar, *Kwestia Objawienia*, w: *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 151-166.

¹⁴ Por. M. Rusecki, *Epifania*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 377-378; E. Kopeć, *Pojęcie Objawienia Bożego*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, tom wstępny, Lublin 1965, s. 95-114.

6. REALIZOWANIE SIĘ OBJAWIENIA BOŻEGO W DZIEJACH

Realizowanie się objawienia Bożego *Dei verbum* ujmuję w perspektywie historycznej: pierwszy etap obejmuje czas od stworzenia świata do Chrystusa, drugi – to pełnia Objawienia w Chrystusie i w końcu jego trwanie w Kościele. Schemat ów traktujemy jako wiążący również dla dalszej części niniejszych rozważań.

6.1. OBJAWIENIE BOŻE OD STWORZENIA DO WCIELENIENIA SYNA BOŻEGO

W punkcie 3. konstytucja podkreśla, że objawienie Boże rozpoczyna się już w momencie stworzenia świata, w którym to akcie uczestniczy Słowo (Logos). Bóg nie tylko stworzył świat, ale wciąż podtrzymuje go w istnieniu – oto trwała manifestacja Boga, którą można chyba zasadnie nazwać objawieniem przez stworzenia i w stworzeniach. W dawniejszej apologetyce nazywano je objawieniem naturalnym (jak zaznaczyłem już, nie ma takiego objawienia, gdyż każde objawienie się Boga ma dla nas także charakter ponadnaturalny). Nazywano je także objawieniem kosmicznym, ale ta nazwa zawęży zakres pojęcia stworzenia, a nadto i wskazuje jedynie charakter rzeczowy objawienia; tymczasem *Dei verbum* uczy, że poprzez rzeczy stworzone sam Bóg daje trwałe świadectwo o sobie (por. Rz 1,19-20).

Jest rzeczą zastanawiającą, że soborowy dokument nie mówi wprost o objawieniu się Boga w człowieku i przez człowieka (człowiek epifanem Boga), skoro to właśnie człowiek stanowi Boży obraz i podobieństwo (Rdz 1,26-27). Ponieważ jednak biblijne pojęcie stworzenia obejmuje także człowieka jako swoje zwieńczenie, to w sposób oczywisty implikuje też objawienie przez człowieka i w człowieku. Zresztą, gdy weźmie się pod uwagę dokumenty soborowe, zwłaszcza *Gaudium et spes* (p. 22) oraz *Dignitatis humanae*, to moja supozycja wydaje się być zasadna¹⁵.

W świetle dalszej nauki konstytucji owo objawienie w stworzeniach i przez stworzenia jest jeszcze niepełne, stanowi jego pierwszy etap i nie zawsze jest łatwe do odczytania. Dlatego Bóg „chcąc otworzyć drogę do zbawienia naziemskiego, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku” (p. 3). W tych stwierdzeniach kryje się głęboka treść. Parafrazując powyższe stwierdzenie, można powiedzieć, że Bóg objawił najpierw siebie samego, a więc swój Byt Osobowy, przez co otworzył człowiekowi drogę do

¹⁵ Por. M. Rusecki, *Objawienie Boże. I. Koncepcje objawienia i ich teologicznofundamentalne implikacje*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 859-865, (zwł. s. 865).

zbawienia. To ujawnienie się Boga dokonało się w historii i skierowane było już do pierwszych ludzi.

Wyraźne jest tu nawiązanie do idei praobjawienia czy też objawienia pierwotnego. Idea praobjawienia była rozwijana na gruncie religioznawstwa. W. Schmidt¹⁶, czołowy przedstawiciel tej koncepcji, dopatrywał się z jednej strony czystości pojęć w religiach pierwotnych, a z drugiej strony pewnych podobieństw istniejących między religiami, zanim doszło do ich wypaczenia i zróżnicowania. Objawienie pierwotne należy do pojęć teologicznych i mieści się w kręgu problematyki objawienia Bożego. Było ono znane w teologii nowożytnej, zwłaszcza w XIX i w pierwszej połowie XX w., ale zbyt mało pogłębione i niewystarczająco uzasadniane. Nie brakuje także współcześnie zwolenników wspomnianej idei, np.: H. Fries, K. Rahner i piszący te słowa¹⁷. Mówi się jednak o niej mało. Dlaczego? Są tego różne racje, dlatego pora je zasygnalizować.

Poglądy religioznawców (idea praobjawienia) zostały zakwestionowane ze względów metodologicznych, gdyż w ramach kompetencji tych nauk nie można odwoływać się do prawd i racji teologicznych. Do osłabienia znaczenia pojęcia objawienia pierwotnego przyczynił się tradycjonalizm, który zawęził rozumienie objawienia do jego początków, niemal wykluczał jego rozwój, a też w jakimś sensie pomniejszał rolę prawdy o pełni objawienia w Jezusie Chrystusie. Sobór, przypominając trochę zaniedbaną przez współczesną teologię naukę o objawieniu pierwotnym, chciał podkreślić, że Bóg nigdy nie pozostawił ludzkości bez swojej opieki, bez światła, nauki, a więc bez łaski objawienia. Oznacza to, że plan zbawienia był realizowany od początku, od stworzenia pierwszych ludzi. Grzech człowieka nie zniszczył tego planu.

Dei verbum, wprowadzie w sposób ogólny, zaznacza ciągle działanie Boga w dziejach ludzkich. Czytamy bowiem w kolejnych zdaniach 3. punktu konstytucji: „... i bez przerwy troszczył się o rodzaj ludzki, aby wszystkim, którzy przez wytrwanie w dobrym szukają zbawienia, dać żywot wieczny (por. Rz 2,6-7)”. Historia objawienia, a więc i historia zbawienia, była ciągle realizowana w dziejach. Nie zaczęła się ona dopiero od Abrahama i ani od powstania narodu wybranego, jak to często bywa podkreślane przez nauki biblijne i teologię. Należy raczej wnioskować, że Bożą ekonomią objawienia objęta jest od początku cała ludzkość, a nie tylko naród wybrany. Ten natomiast ma pełnić szczególną rolę, gdyż jest podmiotem obietnic mesjańskich, pełni objawienia i zbawienia w Mesjaszu Pańskim.

¹⁶ Opracowanie poglądów W. Schmidta zob. H. Zimoń, *Znaczenie Wilhelma Schmidta w historii etnologii i religioznawstwa*, w: *Z zagadnień etnologii i religioznawstwa*, Warszawa 1986, s. 150-176; tenże, *Monoteizm pierwotny. Wilhelma Schmidta teoria i jej krytyka w wiedeńskiej szkole etiologicznej*, Lublin 2001.

¹⁷ H. Fries, *Offeendarung*, w: *Mysterium Salutis*, Bd. 1, Einsiedeln 1965, s. 159-238; Rusecki, *Objawienie Boże*, s. 859-865.

W dalszych fragmentach konstytucja *Dei verbum* (p. 3) wspomina Abrahama jako ojca narodu wybranego i Patriarchów, podkreśla szczególną rolę Mojżesza i proroków w stopniowo rozwijającym się – zgodnie z Bożą pedagogią – procesie objawiania się Boga. Nie wchodząc głębiej w tę problematykę, która jest dość dobrze opracowana w literaturze¹⁸, warto zwrócić jeszcze uwagę na fakt mocnego zakotwiczenia objawienia w historii Izraela (choć nie tylko Izraela). Objawienie realizuje się w związku z tą historią, przez słowo Boże zwiastowane pośrednikom objawienia oraz przez działania Boże wobec narodu. *Magnalia Dei* dokonane w dziejach tego narodu i dla niego opiewa liturgia starotestamentalna i psalmy; są one przedmiotem wiary ukierunkowanej ku przyszłości, ku czasom eschatycznym, apokaliptycznym, mesjańskim, ku pełni objawienia i zbawienia.

6.2. PEŁNIA OBJAWIENIA WE WCIELONYM SYNU BOŻYM

Dei verbum bardzo konsekwentnie rozwija naukę o Bożym objawieniu. Punkt 4. – kluczowy dla zrozumienia podstawowego pojęcia – omawia pełnię objawienia w Jezusie Chrystusie. Już na początku dokument odwołuje się do pierwszych słów *Listu do Hebrajczyków*, które potwierdzają wcześniejsze etapy i sposoby objawiania się Boga, łącząc je z objawieniem w Słowie Bożym: „Niejednokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2).

Z tekstu konstytucji jasno wynika, że Bóg przez posłanie na świat swego Syna realizuje swoją odwieczną ekonomię zbawienia i to w sposób finalny. Nie może być przecież doskonalszego objawienia niż to, którego dokonał wcielony Syn Boży. On preegzystował odwiecznie z Bogiem Ojcem, którego widział i widzi, którego zna, z którym stanowi jedno. Jedyne On, Jezus Chrystus, mógł w pełni objawić Boga na sposób osobowy. Jest to objawienie przewyższające dotychczas znane formy: przez rzeczy stworzone, ludzkich pośredników, przez różne interwencje w dziejach świata i narodu wybranego czy też instytucje religijne. Wszystkie one – zgodnie z planem Bożym – zapowiadały i przygotowywały ostateczne wypowiedzenie się Boga w swoim Synu. Konstytucja podkreśla kilka momentów życia Jezusa, które wskazują na ową pełnię dokonującego się w Nim objawienia i zbawienia (o niektórych już wspomiano): Jezus jako wcielony Syn Boży został posłany przez Boga na świat; tym samym spełnia On wolę Ojca aż do oddania życia na krzyżu (objawienie miłości Bożej); ob-

¹⁸ Zob. np.: M. Rusecki, *Bóg objawiający się w dziełach*, „Ateneum Kapłańskie” 84(1992), z. 3, s. 448-459; L.R. Moran, *Chrystus w historii zbawienia*, Warszawa 1985; Cz.S. Bartnik, *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987.

jawia Boga swoją osobą, także poprzez słowa i czyny, znaki i cuda, zwłaszcza zaś – jak czytamy w *Dei verbum* (p. 4) – przez swoją śmierć, chwalebne zmartwychwstanie oraz przez zesłanie Ducha Świętego. Jednocześnie dokument podkreśla ostateczny charakter tego objawiania.

Wprawdzie już przed Soborem wybitniejsi teologowie podkreślali, że objawienie realizowało się w słowie i dziełach, jednak Sobór w sposób nowatorski wskazał na rewelatywny wymiar Krzyża i zmartwychwstania oraz zesłania Ducha Świętego. Zaznaczyć można, że nie od razu podjęła tę myśl posoborowa refleksja teologiczna¹⁹. Stopniowo nabierała ona znaczenia, choć i dziś nie wszyscy teologowie dostrzegają to *novum* nauczania soborowego. Podobnie ważne i odkrywcze jest także stwierdzenie *Dei verbum*, że objawienie ma także wymiar zbawczy, a nie tylko informatywny i doktrynalny.

Obydwa wspomniane aspekty decydują – zgodnie z nauką *Dei verbum* – o pełni i definitywności objawienia w Jezusie Chrystusie. W konstytucji czytamy, że jest to najpełniejsze i ostateczne objawienie się Boga. Nowego objawienia nie będzie. Ono się zakończyło i nie należy się spodziewać nowego objawienia publicznego przed Paruzją. To objawienie z woli Bożej jest przekazywane w Kościele i w nim jest dostępne dla wszystkich. W tym świetle nauczanie tzw. nowych religii lub sekt, które odwołują się do rzekomych objawień Bożych, należy uznać za całkowicie bezpodstawne i fałszywe. Tylko ci, którzy nie znają (choćby w minimalnym stopniu) objawienia Chrystusowego, mogą je przyjmować jako alternatywne wobec orędzia chrześcijańskiego.

7. KWESTIA WIARYGODNOŚCI OBJAWIENIA

Kończąc analizę pojęcia objawienia, trzeba zwrócić jeszcze uwagę na kwestię wiarygodności. Konstytucja w punkcie 4. mówi o „Bożym świadectwie”, którym Jezus Chrystus potwierdza Boże objawienie. Natomiast uważna lektura rozdziału pierwszego dostarcza kilku argumentów za wiarygodnością objawiania, które wprawdzie nie zostały podane wprost, ale implikują je treści dokumentu. Wskazówką hermeneutyczną jest ściśle powiązanie słów i dzieł Bożych, które się wzajemnie dopełniają, objaśniają i potwierdzają. Słowa zwiastują dzieła Boże; gdy zaś te się dokonują, wówczas potwierdzają wiarygodność słowa Bożego, które następnie objaśnia rewelatywno-soteriologiczny sens działań Bożych w historii, zwłaszcza w Jezusie Chrystusie. W *Dei verbum* wyraźnie

¹⁹ Zob. M. Rusecki, *Krzyż. IV. W Wydarzeniu Paschalnym*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, s. 715-718; M. Rusecki, *Pusty grób i chrystofanie znakami zmartwychwstania*, „Resovia Sacra” 6(1999), s. 27-37.

rysuje się argument skrypturystyczny związany z przyjściem na świat Mesjasza. Łatwo dopatrzeć się argumentu mirakulistycznego bowiem – jak się przyjmuje w nowszej teologii fundamentalnej²⁰ – cud należy z jednej strony do dzieł objawieniowych, a z drugiej strony do argumentacji na rzecz wiarygodności objawienia. Dobrowolne oddanie życia przez Jezusa na krzyżu także objawia i potwierdza prawdziwość w pełni w Nim zrealizowanego objawienia. Również zmartwychwstanie Jezusa posiada te dwa wymiary. Ono w stopniu najwyższym uwierzytelnia objawienie. Wreszcie sam Jezus Chrystus jest najwyższym Świadkiem prawdziwości objawienia.

Przytoczone argumenty nie mają charakteru czysto fundamentalnego. Stosownie do natury objawienia, które realizuje się w znakach epifanijskich, mają one strukturę znakową, czyli w części poznawalną w sposób naturalny, a w części przez wiarę. Zostają dopełnione światłem łaski wysłużonej przez Jezusa Chrystusa i udzielanej przez Ducha Świętego.

Przypomina o tym punkt 5. *Dei verbum*. Faktu zaistnienia objawienia w dziejach nie można w sensie ścisłym dowieść. Dlatego konstytucja uczy, że Bogu objawiającemu się należy okazać posłuszeństwo wiary, przez które człowiek z wolnej woli – ale na podstawie racji – powierza się Bogu, okazując Mu uległość rozumu i woli. Do tego potrzebna jest łaska Boża uprzedzająca i wspomagająca oraz pomoc wewnętrzna Ducha Świętego, który otwiera oczy rozumu (na racje rozumowe) i porusza serca do przyjęcia dóbr zbawczych dla człowieka, by przyjął objawienie. W ten sposób wiara, która jest aktem rozumnym i wolnym, ma racjonalne podstawy, czyli nie jest ślepa, bezpodstawna ani naiwna. Wiara w objawiającego się Boga musi mieć więc racjonalne podstawy. Chcąc niejako podkreślić tę myśl, ojcowie soborowi zawarli w ostatnim punkcie pierwszego rozdziału *Dei verbum* twierdzenie o możliwości poznania rozumem ludzkim istnienia Boga ze stworzonego świata.

8. WNIOSKI

W podsumowaniu powyższych analiz trzeba wskazać kilka wniosków ważnych dla wiary chrześcijańskiej, teologii i teologii religii.

Sobór, odwołując się do Pisma Świętego i Tradycji jako zasadniczych form przekazu objawienia, w sposób jednoznaczny naucza, że objawienie Boże zrealizowane finalnie w Osobie Jezusa Chrystusa ma charakter nadprzyrodzony.

²⁰ Rusecki, *Cud w chrześcijaństwie*; tenże, *Funkcje cudu*, Sandomierz–Lublin 1997; tenże, *Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku*. Zob. także Rusecki, *Wiarygodność chrześcijaństwa*.

W Jezusie Chrystusie jako wcielonym Synu Bożym osiągnęło ono pełnię. Jest to objawienie ostateczne i najdoskonalsze z możliwych. Jest mocno zakotwiczone w historii (dokonało się w historii i przez historię), dlatego różni się od mitów, podań, nieokreślonych tradycji religijnych; realizowało się w konkretnym czasie i przestrzeni. Ma osobowy charakter, gdyż jego autorem jest Bóg osobowy, a jego adresatem osoba ludzka (wspólnota ludzka). Dla człowieka, który je przyjmuje w wierze, ma charakter personalizujący.

Objawienie realizuje się w znakach epifanijnych oraz *przez* nie. Te – dzięki elementowi empirycznemu – są w części czytelne dla człowieka i są mocno osadzone w historii, w konkretnym miejscu i czasie; dzięki zaś elementowi nadprzyrodzonemu wnoszą w ten świat rzeczywistość Boską. Ścisłe powiązanie ze sobą tych elementów sprawia, że znaki epifanijne gwarantują nam zarazem wiarygodność objawienia oraz jego pełny realizm.

W toku prowadzonych analiz wskazywano na zagadnienie wiarygodności objawienia. Bóg nie tylko się ujawnia i manifestuje swoją obecność w dziejach, ale i zaświadcza o swoim dziele rewelatywnym. Teologia fundamentalna wydobywa z objawienia i konstruuje argumenty na rzecz wiarygodności tego dziejowego wydarzenia. Tym samym buduje podstawy wiary, by chrześcijaństwo jako religia w pełni objawiona nie była gołosłowna i bezpodstawną.

Powyższe stwierdzenie jest ważne w perspektywie dialogu międzyreligijnego. Otóż żadna religia ani teologie powstałe w ramach poszczególnych religii nie troszczą się o uwiarygodnienie swoich roszczeń, jak to czyni religia chrześcijańska. W związku z tym nie mamy żadnej pewności, czy ewentualne objawienia, na jakie się powołują (nie zawsze to ma miejsce!), są rzeczywiste i w jakimś stopniu uwiarygodnione. Zazwyczaj ich wyznawcy przyjmują je tylko na wiarę, bez żadnych racji ani obiektywnych podstaw.

Jeśli dialog międzyreligijny ma być prowadzony w prawdzie, to trzeba wstępnie wyjaśnić, jaka jest geneza religii i czym ona jest. Konstytucja *Dei verbum* daje podstawy do rozwiązania tych zagadnień (objawienie przez stworzenia i w stworzeniach, objawienie pierwotne), ale wyznawcy religii pozachrześcijańskich nie podejmują tego wątku, a przecież objawienie chrześcijańskie stwarza ku temu rzeczywiste podstawy, ponieważ ma charakter uniwersalny.

W tej perspektywie zenująco wyglądają poglądy przedstawicieli pluralistycznej teologii religii (np. J. Hicka, P. Knittera, R. Panikkara), którzy proponują budowanie dialogu interreligijnego (jako wartości nadrzędnej) na zasadzie teocentrycznej, z pominięciem Osoby Jezusa Chrystusa, stanowiącej – ich zdaniem – główną przeszkodę w rozmowach wyznawców różnych religii. Jest to całkowite zapoznanie dzieła objawienia, a zwłaszcza jego pełni w Jezusie Chrystusie.

Dei verbum stwarza możliwości (oczywiście wraz z innymi dokumentami soborowymi i pozostałymi rozdziałami tejże konstytucji, czego w tym studium

nie podjęto) realnego rozwiązania powyższych kwestii. Zawiera ona bowiem cenne, krótkie stwierdzenia, ważne dla rozumienia objawienia, jego form, sposobów realizacji, jego pełni i uniwersalnego znaczenia. Dokument nie ogranicza zakresu pojęcia objawienia lub zbawienia do religii chrześcijańskiej. Przeciwnie, chrześcijaństwo jest propozycją zbawczego dialogu z każdym człowiekiem, każdą wspólnotą ludzką z kulturami i religiami – w przekroju historycznym i geograficznym. Trzeba, żeby naukę tę pogłębiali teologowie katolicy, uwzględniając wszystkie możliwe jej implikacje, ale także należy troszczyć się, by ją poznawali wyznawcy innych religii, dla których jest to ciągle *terra ignota*.

Wydaje się, że głębia nauki *Dei verbum* nie jest jeszcze w pełni poznana i oczekuje na wszechstronne opracowania. Konsekwencje soborowego myślenia nie zostały jeszcze w pełni odkryte i wszechstronnie wykorzystane. A przecież Objawienie Boże widziane w perspektywie zbawczej ma podstawowe znaczenie dla człowieka, dla sensu i celu jego egzystencji, dla narodów i całej ludzkości oraz dziejów.

Summary

This year (18 XI 1965) it is the 40-th anniversary of the proclamation of the council constitution *Dei verbum*, which has influenced the development of the theology of revelation. In this article the author tries to relecture the reality of revelation according to the constitution, which has an interpersonal character whose Author is God revealed and the man is an adressat. God reveals Himself because of love to invite a human being to take part in eternal life. The fullness and endness of revelation has taken place in the incarnated Son of God. God has been revealing since the beginning of creation, in a particular to the first people (primitive revelation), during of history, different nations, until the election of Abraham. In the choosen nation God revealed the mistery of His will and he was acting for them to prepare humanity for His comming in Jesus Christ, which particulary has been shown by profets. The incarnated Son of God was revealing God by all of His life, His teaching, acting, behaviour towards people, and by passion, death and resurrection. In this article the author shows the meaning of revelation to the faith and christian life, Church, the world and theology. In his light the author criticises the pluralistic theology of religion.